

8 Zasad Prowadzenia Domowego Studia Nagrań



Łukasz Igor Kruszewski
<http://zakamarkiaudio.pl>

O Autorze:

Nazywam się Łukasz 'Igor' Kruszewski i od kilku lat zajmuję się produkcją muzyki. Jestem absolwentem Pulse Recording College w Dublinie i certyfikowanym Operatorem systemu Pro Tools HD7.

Jestem właścicielem domowego studia nagrań, w którym nagrywam i miksuję muzykę - swoją oraz innych.

Pod tym adresem:

<http://zakamarkiaudio.pl>

prowadzę bloga traktującego o produkcji muzyki.

Wstęp:

Założenie własnego, domowego studia nagrań, jest marzeniem wielu z nas - entuzjastów nagrywania muzyki. Bez względu na to, czy będziemy w naszym studio pracować wyłącznie nad własnymi piosenkami, czy pomagać realizować pomysły muzyczne swoich przyjaciół, a może nawet produkować utwory innych, niezależnych wykonawców – musimy opracować pewien plan działania.

Bez odpowiedniego przygotowania, nasze starania i wysiłki mogą pójść na marne, a tego byśmy zdecydowanie nie chcieli. Nie mówię tu o konstruowaniu biznes-planu, bo to temat na inną opowieść – mam tu raczej na myśli strategię działania, planowanie czynności, ustalanie harmonogramów, trzymanie się pewnych reguł, samodyscyplinę, motywację oraz wszelkie inne kroki, które należy podjąć, aby zmaksymalizować produktywność i wydajność swojego studia.

W niniejszym e-booku chciałbym podzielić się z Tobą wiedzą i doświadczeniem w prowadzeniu domowego studia nagrań oraz cennymi poradami, które usłyszałem w toku edukacji w tej dziedzinie.

Oto, co znajduje się wewnątrz tej pracy:

SPIS TREŚCI:

O Autorze.....	2
Wstęp.....	3
8 Zasad Prowadzenia Domowego Studia Nagrań:	
Zasada nr 1 – Znaj swój cel.....	5
Zasada nr 2 – Zaimponuj swoim klientom i sobie samemu.....	9
Zasada nr 3 – Posiądź wiedzę i ciągle się doksztalcaj.....	11
Zasada nr 4 – Planuj swoje działania w studiu i poza nim.....	12
Zasada nr 5 – Realizuj swoje plany.....	14
Zasada nr 6 – Dbaj o siebie i o innych.....	16
Zasada nr 7 – Zabezpieczaj się.....	18
Zasada nr 8 – Baw się dobrze.....	20
Podsumowanie.....	21

Zasada nr 1 – Znaj swój cel.

Nasze studio mogło zostać powołane do życia z kilku różnych przyczyn, ale jeden, wspólny powód dla wszystkich tego rodzaju przedsięwzięć, wydaje się być oczywisty – muzyka. To o nią chodzi. Cokolwiek by się nie działo, celem nadrzędnym każdego studia nagrań - domowego, projektowego, czy profesjonalnego, jest produkowanie muzyki.

Mając to na uwadze, przyjrzyjmy się naszemu, domowemu studiu, a bardziej jego właścicielowi...

Kim jesteś w swoim studiu?

- Muzykiem?
- Realizatorem?
- Producentem?

A może każdym z nich jednocześnie?

MODEL 1:

Jeśli pracujesz nad własną muzyką, to prawdopodobnie każdy etap produkcji realizujesz samodzielnie, prawda? Od pierwszego pomysłu, przez dalsze komponowanie, budowanie struktury utworu, w końcu odegranie partii instrumentalnych i zarejestrowanie ich, aż po miks, a nawet mastering.

Co chwilę „przełączasz się” z trybu realizatora (myśląc o poziomach, brzmieniu, itp.) na tryb muzyka (nagrywasz każdą partię), a potem, jak i w międzyczasie – na tryb producenta (podejmujesz ważne decyzje aranżacyjne i strukturalne).

W takim przypadku, aby osiągać zadowalające rezultaty swojej pracy, trzeba posiadać sporą wiedzę i umiejętności w każdej z tych dziedzin. Nie mówię, że to niewykonalne, wręcz przeciwnie, chcę jednak, abyś miał świadomość tego, że stoisz przed trudnym zadaniem – Twoim celem jest samodzielne wyprodukowanie utworu od początku do końca. Czeka Cię sporo nauki.

Ale nie obawiaj się, jesteśmy w tej samej, licznej grupie. Poza tym, możesz sobie pomóc w bardzo łatwy sposób. O tym, w dalszej części.

MODEL 2:

Może nie jesteś utalentowanym muzykiem, ale pociąga Cię praca w studiu? Masz ogromne zamiłowanie do muzyki, ale nigdy nie miałeś okazji nauczyć się grać na żadnym instrumencie? A może po pamiętnym występie na imieninach u ciotki, kiedy kazano Ci śpiewać solo coś o tym, że to nie Ty byłeś Ewą (mimo anielskiego głosu ośmiolatka) - po prostu wolisz słuchać innych, niż śpiewać samemu?

Jeśli planujesz założyć domowe studio nagrań, to oczywistym jest, że będziesz potrzebował znaleźć muzyków / artystów, którzy zechcą je odwiedzić. To, wbrew pozorom, nie jest takie trudne. Ba, założę się, że w Twojej okolicy mieszka przynajmniej pięć takich osób, które chciałyby zostać drugim Snoop Dogiem czy Celine Dion. Znajdź tych ludzi! Popytaj znajomych, przeglądaj fora internetowe, portale społecznościowe, daj ludziom znać, że istniejesz!

A może ktoś poszukuje osoby, która podjęłaby się miksowania nagranych już ścieżek?

A może lubisz remiksować znane utwory? Chyba czas się ujawnić, prawda?

Zapotrzebowanie na Twoje umiejętności z pewnością jest spore. Twoim zadaniem jest dotarcie do takich osób.

A bardzo dobra wiadomość jest taka, że masz o jedną dziedzinę mniej do nauki. Instrumenty nie są Twoją mocną stroną, śpiew... sam wiesz, skup wtedy całą swoją uwagę na realizacji dźwięku. Słuchaj dużo muzyki, przede wszystkim takiej, którą chciałbyś produkować. Zwracaj uwagę na to, jak skonstruowane są najlepsze utwory, jak buduje się w nich napięcie i tym podobne. Bądź jednak świadom trendów w innych rejonach muzycznych, bo często techniki w nich użyte, możesz zaadoptować do swoich projektów. Dużo czytaj albo zapisz się na kurs realizacji dźwięku. Ale przede wszystkim, ćwicz – edytuj, miksuj, próbuj, realizuj – do bólu, w ten sposób zdobywasz bezcenne doświadczenie. Dąż do tego, aby być ekspertem w tym, co robisz. Rezultaty przyjdą z czasem.

MODEL 3

A co, jeśli jesteś wybornym muzykiem, ale brak Ci umiejętności realizatorskich?

Są dwie drogi, które możesz obrać.

Po pierwsze, możesz zlecić komuś innemu zrealizowanie Twojego materiału (począwszy od pre-produkcji, poprzez nagranie, miks i w końcu mastering). Ta opcja jest o tyle dobra, że Ty możesz skupić się na jak najlepszym zagraniu / zaśpiewaniu swojej piosenki, a całą techniczną stroną zajmie się ktoś bardziej doświadczony. Tak od lat produkuje się muzykę. Artyści / zespoły wchodzą do profesjonalnego studia i płacą grube pieniądze za możliwość zawodowego zrealizowania swoich pomysłów muzycznych.

Jeśli jednak takie rozwiązanie jest dla Ciebie poza zasięgiem, możesz zdecydować się na współpracę z półprofesjonalnym, projektowym lub domowym studiem. Tym sposobem, pasjonat realizacji dźwięku (opisany w modelu drugim) otrzyma szansę na samodzielną produkcję (lub ko-produkcję z Tobą), a i Ty nie będziesz musiał zwracać sobie głowy techniczną oprawą tego przedsięwzięcia.

Druga droga, którą może pójść nasz muzyk, to ta trudniejsza...
Zapewne domyślacie się, jaka?

Tak, czas na naukę sztuki realizatorskiej. Artysta zdecydowany nagrywać swoje utwory we własnym studiu, ma bardzo długą drogę do przebycia. Zorientowanie się w potrzebnym do uruchomienia studia sprzęcie, stanowi nie lada wyzwanie. Skompletowanie najpotrzebniejszych elementów wymaga nakładów finansowych. A potem jeszcze, złożenie wszystkiego w jedną, spójną i przyzwoitą całość, aż do rozpoczęcia właściwego nagrywania, to mnóstwo poświęconego czasu.

MODEL 4

Można jeszcze krótko wspomnieć o swego rodzaju modelu mieszanym. Zakłada on przenikanie się modelu pierwszego i drugiego. Być może mamy na tyle zdolności, żeby realizować w swoim studio muzykę innych artystów, a w wolnych chwilach pracować nad własnymi utworami? Super!

Im więcej różnorodnych zadań, tym lepiej. Nie ma nic lepszego, niż ciągle udoskonalanie swoich zdolności.

Bycie w tej grupie, oznacza sporo wyrzeczeń i poświęceń, ale z drugiej strony, nagradza nas bezcennym doświadczeniem i szybkim rozwojem.

I tak, koło się zamyka.

Niezależnie od tego, w której grupie się znajdujesz - wiedz dokładnie, jakie jest Twoje zadanie. Wiedz dokładnie, czego się od Ciebie oczekuje i czego sam po sobie powinieneś oczekiwać. Odpowiedz sobie na te pytania i zacznij działać! Proste, prawda?



Zasada nr 2 – Zaimponuj swoim klientom i sobie samemu.

Właściciel domowego studia powinien posiadać sporo umiejętności. Mówiąc w wielkim skrócie, są dwie, najważniejsze dziedziny, w których młody realizator powinien wręcz błyszczeć...

Po pierwsze – Znajomość Swojego Sprzętu.

Niezależnie od tego, jakim sprzętem dysponujesz w swoim studio, upewnij się, że znasz dokładnie jego działanie i zastosowanie, plusy i minusy. Musisz wiedzieć, jak wydobyć najlepsze z każdego elementu Twojego studia. Urządzenia, o których mówię, to:

- Twój komputer - zazwyczaj mózg studia – nie musisz być programistą, ale względna biegłość w obsłudze komputera, to podstawa.
- Twój interfejs audio – serce studia – to dzięki niemu wprowadzasz nagrany sygnał na dysk komputera, upewnij się, że korzystasz z niego w optymalny sposób.
- Twoje pomieszczenie – bardzo istotny czynnik decydujący o jakości nagrań – nie ma tu miejsca na szczegółowe opisanie akustyki wnętrza, dlatego mocno polecam zapoznanie się z tą tematyką.
- Twoje głośniki (monitory) – zapoznaj się z tym, jak brzmią, pomoże Ci to podejmować lepsze decyzje, zarówno podczas miksu, jak i nagrywania.
- Twój mikrofon (lub mikrofony) – pierwszy element, z którym styka się wokalista lub instrumentalista – bądź pewny jego mocnych stron. Wiedz, kiedy i w jaki sposób zastosować konkretny typ mikrofonu.
- Twoje instrumenty – jeśli sam nagrywasz, upewnij się, że znasz możliwości i ograniczenia swoich instrumentów – finalne brzmienie Twoich nagrań w dużym stopniu od tego zależy.
- Wszelkie inne elementy biorące udział w nagraniu – nie ma sensu tworzyć tu za długiej listy, założę się, że rozumiesz koncepcję?

Po drugie – Twoje DAW (Digital Audio Workstation), czyli Cyfrowa Stacja Robocza, a mówiąc wprost – program, w którym nagrywasz, edytujesz, miksujesz.

Nie muszę chyba tłumaczyć, jak ważny to element. Płynne poruszanie się po DAW gwarantuje osiągnięcie zadowalających rezultatów w mgnieniu oka. Poświęć godzinę dziennie na przestudiowanie instrukcji obsługi, a będziesz sobie wdzięczny do końca życia. Naucz się podstaw obsługi i rozwijaj swoje umiejętności w tym zakresie.

Z czasem, nie będziesz się nawet zastanawiał nad skrótami klawiszowymi, tylko będziesz automatycznie wykonywał poszczególne czynności. Przy intensywnym toku studiowania swojego DAW, już po kilku tygodniach zauważysz dramatyczną poprawę. Po kilku miesiącach będziesz znał 75% funkcji, a po dwóch latach będziesz każdemu wmawiał, że jak się urodziłeś, to wszczepiono Ci taki specjalny chip, dzięki któremu masz obsługę tego programu w małym palcu.

Teraz pomyśl, jak OGROMNE masz szanse na to, że jakiś artysta lub jego producent, którzy widzieli Cię w akcji, zechcą znów z Tobą pracować! Dla kontrastu, wyobraź sobie, jakby to wyglądało, gdybyś przez 7 minut szukał, gdzie w Twoim DAW dodaje się pogłos...

Równie istotne jest to, że będziesz się czuł bardzo pewnie. To od razu widać. Uwierz mi, że wieść o tym się szybko rozniesie i nim się obejrzyysz, ktoś będzie zainteresowany tym, aby z Tobą współpracować.



Zasada nr 3 – Posiądź wiedzę i ciągle się doksztalcaj.

Ściśle związana z poprzednim wątkiem. Znajomość sprzętu i oprogramowania jest bardzo istotna, ale niewystarczająca. Zakres wiedzy wymagany do realizowania porządnych nagrań jest o wiele większy, bo czym byłaby znajomość tylko tych dwóch elementów bez ogólnej wiedzy o:

- procesie produkcji i pre-produkcji muzyki
- akustyce
- technikach rejestracji
- edycji audio
- nagrywaniu
- miksowaniu
- masteringu
- wielu innych dziedzinach związanych z tą tematyką.

Musisz wiedzieć jedno - decydując się na podróż w zakamarki realizacji dźwięku, zgadzasz się niejako na krew, pot i łzy. Nieraz stracisz nadzieję, nieraz rozważysz porzucenie tematu, ale... to dobrze. Każdy moment zwątpienia oznacza przejście na następny poziom. Uwierz mi, byłem tam i wiem, co mówię. Przeprowadź taki test:

Założmy, że od jakiegoś czasu, powiedzmy od roku, nagrywasz swoje utwory. Od jutra zaczniesz intensywnie doksztalcać się w tym temacie, a za pół roku porównasz swoje najnowsze nagrania z tymi, które robiłeś na samym początku.

Zaufaj mi, usłyszysz ogromną różnicę. Czasem po prostu nie zauważasz postępów z dnia na dzień. Małymi krokami zbliżasz się do celu, na tym to polega. Nie da się osiąść całej tej wiedzy w tydzień. Nie da się pójść na skróty. Każdego dnia uczysz się czegoś nowego, przetrawiasz i próbujesz przełożyć swoją wiedzę na praktykę. To zajmuje trochę czasu. Miej to na uwadze następnym razem, gdy zwątpisz. Przypomnij sobie tylko, że to oznaka osiągnięcia kolejnego poziomu...

Zasada nr 4 – Planuj swoje działania w studiu i poza nim.

Wiedza i umiejętności praktyczne, to dużo, ale czy to już wszystko...?
Jak się pewnie spodziewasz - nie do końca.

Ważnym czynnikiem warunkującym dobre funkcjonowanie Twojego studia, jest planowanie swoich czynności. Nie ograniczają się one tylko do tego, co robisz wewnątrz swojego stanowiska pracy, ale rozciągają się nieco dalej.
Ale po kolei.

Przygotowując się do sesji nagraniowej (niezależnie od tego czy nagrywać będziesz siebie samego czy kogoś innego), rozplanuj, co konkretnie chcesz danego dnia wykonać. Zastanów się, czy wyrobisz się w dostępnym czasie i tak poukładaj działania, żeby danego dnia zrobić jak najwięcej.

(Produktywność jest niezmiernie istotna. Nie pospieszaj jednak pewnych czynności. Poprawne ustawienie mikrofonu czy ustalenie optymalnego poziomu wzmacnienia na pre-ampie, to czynności, które musisz wykonać dokładnie.)

Zaplanuj sobie w głowie lub na kartce w miarę szczegółowy przebieg sesji. Wiadomo, że nie przewidzisz wszystkiego, bo różne rzeczy mogą się podczas sesji wydarzyć, ale staraj się trzymać rękę na pulsie. To Ty zarządzasz studiem, a nie odwrotnie.

Gdy miksujesz jakiś utwór, ustal sobie pewne ramy czasowe, na przykład: godzina pracy nad sekcją rytmiczną, kolejna nad wokalem, jeszcze jedna na pozostałe instrumenty, itd.

Drugim, niemniej ważnym elementem planu, są działania poza studiem. Zastanów się nad tym, jak możesz przyciągnąć do siebie więcej osób, które by chętnie nagrały w Twoim studio swoje pomysły, płyty demo, czy może powierzyłyby Ci miks swoich nagrań.

Słowem, bądź widoczny!

Ułóż sobie schemat promocji swojego studia i tego, co w nim oferujesz. Internet jest do tego bez wątpienia jednym z najlepszych narzędzi. Fora, portale społecznościowe, profil myspace, Facebook, i tym podobne to tylko początek.

Załącz albo poproś kogoś o założenie strony internetowej promującej Twoje studio i linkuj ze swoim profilem na wspomnianych portalach.

Nie lekceważ poczty pantoflowej. Jeśli ktoś był zadowolony z pracy z Tobą, są duże szanse, że odezwie się ponownie. Mało tego, przekaże informacje dalej i kto wie, może już jutro zyskasz kilku nowych klientów, a przynajmniej interesantów.

Nazwij swoje studio, zrób wizytówki i rozdawaj je przy nadarzających się okazjach. Chodź na koncerty mniej znanych i w ogóle nieznanymi artystów, rozmawiaj z nimi, pytaj, czy nie byłoby zainteresowani nagraniem demo. Zostaw wizytówkę i trzymaj kciuki.

Możliwości jest naprawdę sporo.

Jeśli odpowiednio to przemyślisz, to Twoje szanse na rozwój znacznie się powiększą.



Zasada nr 5 – Realizuj swoje plany.

Z pozoru oczywista rzecz. Należy realizować swoje założenia, inaczej nie ma sensu ich w ogóle tworzyć. Ale nie dokładnie o tym chciałem tu napisać.

Często słyszę, czytam lub spotykam się z sytuacją, gdy właściciel domowego studia nagrań, które jest nota bene wystarczająco dobrze wyposażone – nie jest w stanie zaprezentować zbyt wielu utworów lub wręcz żadnego skończonego projektu. Owszem, jest nagranie, jakaś niewielka edycja, ale miks jeszcze nietknięty. Albo sporo ścieżek jest już zarejestrowanych, ale nie ma jeszcze wokalu, mimo iż sesja odbyła się 4 miesiące temu.

Mało tego, takich sesji na twardym dysku jest 30. Wszystkie zawieszono w jakimś momencie w czasie, ale żadna niegotowa.

Dlaczego tak się dzieje? Czy to jakiś fenomen?

Jeśli przejrzysz swój dysk i odkryjesz, że taka sytuacja ma też u Ciebie miejsce - czytaj dalej. A może wiesz o tym bez otwierania folderu 'Sesje nagraniowe'?

Zamierzam dać Ci jedną z najlepszych wskazówek, jaką sam kiedykolwiek otrzymałem, bo byłem winny dokładnie tego samego błędu. Na moim dysku roilo się od nowych sesji, a jak któregoś dnia odwiedził mnie znajomy i chciał, abym zaprezentował mu owoce swojej półrocznej pracy, to nie było się za bardzo czym pochwalić. Spytał mnie: „Jak to, przez pół roku nic nie zrobiłeś?”

Byłem na siebie wściekły, bo przecież zrobiłem mnóstwo. Nie miało to jednak znaczenia, ponieważ moje nigdy nieskończone projekty, nie stanowią dla potencjalnego słuchacza żadnej wartości.

Rada jest więc prosta – **nie zaczynaj pracy nad nowymi utworami, dopóki nie skończysz poprzednich.**

Biorę oczywiście poprawkę na to, że natchnienie może mnie uderzyć w każdym momencie. Wtedy szybko rejestruję szkic, żeby nie zapomnieć i może zrobię jakieś doraźne ulepszenia, nic więcej. Jeżeli bowiem mam gdzieś na dysku niedokończone utwory, to one mają pierwszeństwo.

Czemu tak się dzieje, że nie kończymy swoich projektów?

Czy jesteśmy niezadowoleni z tego, jak całość brzmi albo z tego, w jakim

kierunku poszedł utwór? Może brak nam wiedzy do poprawnego zamknięcia prac i nie jesteśmy pewni, czy to już jest skończony projekt? A może po prostu zabrakło na motywacji na dokończenie tych sesji? Nie mamy w sobie tyle samodyscypliny i determinacji, żeby skończyć pracę nad danym kawałkiem, ale chętnie zaczynamy nowy?

Jeśli te dwa ostatnie zdania mówią coś o Tobie, to nie trzymasz się jednej z podstawowych zasad. Założenia trzeba realizować, po to się planuje, żeby wypełnić te składane sobie samemu (lub gorzej – komuś innemu) obietnice.

(Nie wywiązanie się z terminów ustalonych z jakimś artystą / zespołem, to automatyczny koniec waszej współpracy. Zrób ten błąd raz, to się przekonasz)

Dzięki realizowaniu założeń, osiągamy spory poziom samozadowolenia i możemy ruszyć dalej. Nie ciągnie się za nami widmo nieskończonych prac.



To o tym chciałem napisać.

Zasada nr 6 – Dbaj o siebie i o innych

Będąc w studio dbaj o czas, swój i innych. Być może „bycie w studio” oznacza dla Ciebie tylko przejście do innego pokoju lub uruchomienie swojego DAW. Jaki by nie był scenariusz, automatycznie przełącz się na tryb pracy i miej na względzie tych kilka kwestii:

1. Przygotuj projekt sesji DAW.

Stwórz ścieżki gotowe do nagrywania, miej w pogotowiu pogłos - w razie potrzeby, ustaw mikrofony - zanim artysta pojawi się na nagranie. Sprawdź, czy wszystko działa, jak należy. Oszczędzisz sobie ewentualnego wstydu. Jeśli zamierzasz nagrywać tylko siebie, zrób dokładnie to samo, bo przecież nie chcesz przerywać nagrywania (szczególnie, jeśli masz ‘dobry dzień’) z jakichś błahych powodów.

2. Zadbaj o komfort pracy.

Utrzymuj porządek wokół swojego stanowiska, miej zawsze coś nieinwazyjnego do picia dla wokalisty, upewnij się, że temperatura w pokoju jest odpowiednia, nie przekraczaj rozsądnego poziomu głośności odgrywając miks na monitorach, a przede wszystkim szanuj uszy wokalisty – jego podkład w słuchawkach nie może być zbyt głośny. Po pierwsze, nie chcesz, aby ogłuchł, a po drugie, podczas nagrywania, wokalista będzie musiał bardziej wyęźać swój aparat głosowy, żeby móc się słyszeć, co doprowadzi do szybszego zmęczenia i „wypadania z tonacji”.

Zwróć uwagę na to, jak czują się u Ciebie klienci, czy odpowiada im atmosfera, zawsze zaoferuj jakąś przekąskę, świeże napoje, co tylko potrzeba. Spraw, by poczuli się, jak u siebie. Tak potraktowany muzyk z pewnością będzie do Ciebie wracał.

3. Rób przerwy.

Nie pracuj 8 godzin bez chwili oddechu. Nieważne jak bardzo Ci zależy na osiągnięciu celu, przerwa może zdziałać cuda. Dajesz swojemu ciału odsapnąć, Twoje uszy się restartują i masz okazję zrobić świeżą herbatę. Rób sporo przerw, ale krótkich. Powiedzmy 5-10 min co półtorej godziny. Czas w studio leci nieubłaganie, ale takie przerywniki są potrzebne.

4. Słuchaj swoich klientów.

Zdarzy się, że nie będziesz zgadzał się z opinią muzyków (lub ich producenta), powiedzmy w kwestii tego, które podejście wyszło najlepiej przy nagrywaniu, czy na przykład co do efektów użytych podczas miks. W takich sytuacjach

należy dokładnie przedyskutować sprawę i umieć ustąpić chowając swoją dumę głęboko do kieszeni. Muzycy to uszanują i docenią Twoje zdolności interpersonalne. W ten sposób budujesz zdrowe relacje i fundamenty zaufania, które są niezbędne w tym zawodzie.



Nauczy Cię to również bardziej obiektywnego spojrzenia na własne utwory i podejmowania trudnych decyzji...

Zasada nr 7 – Zabezpieczaj się.

Kilka słów o zachowaniu bezpieczeństwa. Nie mam na myśli przepisów przeciwpożarowych ani tym bardziej antykoncepcji.

Chodzi o robienie kopii zapasowych. Każdy, kto wystarczająco długo styka się z komputerem, wie o tym, że należy archiwizować ważne pliki. Nigdy nie wiadomo, kiedy nadejdzie feralny dzień. W przypadku twardych dysków, nadejdzie na pewno, bo ich żywotność jest niestety ograniczona i prędzej czy później, nawet najlepszy dysk przestanie funkcjonować.

Kto z nas chciałby utracić owoce całorocznej pracy tylko dlatego, że zapomniał zrobić kopii zapasowej swoich plików? To jeden z powodów. Drugi jest taki, że być może w przyszłości, jakiś muzyk, który nagrywał materiał w naszym studio zechce zmodyfikować lub zremiksować swój utwór i będzie do tego potrzebował oryginalnych ścieżek. Warto mieć kopię takiej sesji.

Jak najprościej tego dokonać?

Można ustalić sobie własny schemat. Taki, który będzie nam najbardziej pasował. Ja robię to następująco:

Po skończonej sesji nagraniowej, kopiuję cały folder na zewnętrzny dysk i nadaję mu nazwę „Tytuł Utworu / Wykonawca / Data, z dopiskiem ORG.”

Po sprawdzeniu, czy wszystkie ślady i ustawienia prawidłowo się przeniosły, mogę rozpocząć pracę nad sesją. Dokonuję wyboru najlepszych partii, usuwam niepotrzebne lub nieudane próby, pozbywam się zbędnych elementów, słowem – czyszczę ślady.

Taka sesja będzie miała o wiele mniejszy rozmiar niż ta oryginalna, więc pozwalam sobie na kopię na zewnętrzny dysk także tej wersji i nadaję jej nazwę „Tytuł Utworu / Wykonawca / Data, z dopiskiem MIX.”, co oznacza, że jest gotowa do miksu.

Po co 2 różne kopie?

- Sesja „...ORG” po to, żebym mógł zawsze skorzystać z oryginalnych śladów, jeśli zajdzie taka potrzeba. Może artysta zmieni zdanie i będzie chciał użyć innej ścieżki.

- Sesja „...MIX” po to, żebym mógł zacząć miks utworu od nowa, w razie gdybym nie był zadowolony z rezultatów albo jeśli artysta zażyczy sobie, żeby piosenka była miksowana przez kogoś innego, w innym studiu. Mogę wtedy przekazać kopię już po edycji i gotową do miksu.

Opracowałem taki schemat z praktycznego punktu widzenia. Jaki system Ty wybierzesz, zależy wyłącznie od Ciebie. Upewnij się tylko, że cokolwiek by się nie wydarzyło (śmierć dysku, awaria komputera, kradzież, pożar, widzimi się muzyka), Ty zawsze masz gdzieś kopię zapasową sesji.



To kolejny pokonany schodek w drodze do okiełznania sztuki profesjonalnej realizacji dźwięku.

Zasada nr 8 – Baw się dobrze.

Nie lekceważ czynnika ludzkiego. Przede wszystkim podchodź do całego procesu z pozytywnym nastawieniem. Jeśli praca z dźwiękiem sprawia Ci przyjemność, cały proces będzie przebiegał sprawniej, a i rezultaty będą o niebo lepsze.

Może nie jesteś najlepszy w kontaktach z ludźmi. Wtedy koniecznie nad tym popracuj, bo warto. Muzycy nie są najłatwiejszą do współpracy grupą ludzi, ale i realizatorzy miewają często słabsze dni. Nietrudno się domyślić, jak może się to skończyć. Tu z pomocą przychodzi często producent, który spełnia rolę mediatora i łącznika. Potrafi wzbudzić w muzykach odpowiednie nastawienie i pozwolić realizatorowi skupić się na aspektach technicznych, o których muzycy nierzadko nie mają pojęcia. Dla nich ma po prostu „dobrze brzmieć”.

Jeśli projekt, nad którym pracujesz, nie zakłada obecności takiej osoby jak producent, wtedy taką funkcję musisz pełnić Ty. I tu z pomocą przychodzą umiejętności poprawnej komunikacji i konkretne nastawienie na współpracę. Nie pozwól, żeby ten właśnie czynnik ludzki wchodził Tobie lub muzykom w drogę.

Pamiętaj, że celem nadrzędnym, jest wyprodukowanie muzyki, która jest formą sztuki, często więc będzie bardzo emocjonalnie. Bądź w gotowości...

I przede wszystkim, podchodź do całej sprawy z pasją, pozytywnym nastawieniem i przy tym dobrze się baw!

Podsumowanie

Mam nadzieję, że dotarłeś/-aś do końca tego opracowania, a treść zawarta w nim zawarta okazała się przydatna.

Jak pewnie zdajesz sobie sprawę, odpowiednie funkcjonowanie domowego studia wymaga od Ciebie sporo wkładu, zarówno w kwestiach technicznych, jak i czysto ludzkich.

Temat na pewno nie jest wyczerpany, bo trudno opisać wszystkie możliwe scenariusze. Liczę, że niniejszy e-book dał Ci pewien punkt zaczepienia do dalszego poznawania tajników pracy w środowisku studyjnym.

*

Dziękuję za poświęcony czas i życzę sukcesów w realizowaniu nagrań.

Łukasz Igor Kruszewski
<http://zakamarkiaudio.pl>